

Agnieszka Szurek*

 <https://orcid.org/0000-0002-4616-8293>

Saga założycielska „Bogorii” – gazety samorządowej z Grodziska Mazowieckiego

Streszczenie

Pojęcia sagi i retorycznej wizji są elementem metody krytyki retorycznej „motywu fantazjowania” przedstawionej przez Ernesta Bormanna. Saga jest nieustannie rozwijaną opowieścią o dokonaniach jednostki, grupy lub instytucji, wyjaśniającą jej miejsce w świecie, cel istnienia i sposób działania.

Artykuł jest próbą przedstawienia sagi budowanej wokół gazety „Bogoria”, ukazującej się w Grodzisku Mazowieckim od 1992 roku. „Bogoria” jest bezpłatnym miesięcznikiem wydawanym przez lokalne Centrum Kultury. Analizowany materiał pochodzi z wydań jubileuszowych – setnego i dwusetnego numeru, z numerów z okazji dziesięciolecia, dwudziestolecia i dwudziestopięciolecia czasopisma. Są to przede wszystkim artykuły i manifesty, w których redaktorzy starają się określić, czym ich zdaniem powinna być lokalna gazeta i jakie funkcje powinna pełnić w społeczności. Artykuł omawia przemianę sagi „Bogorii” od modelu społeczno-moralnego do społecznego.

Słowa kluczowe: krytyka retoryczna, motyw fantazjowania, saga, retoryczna wizja, Grodzisk Mazowiecki, Bogoria, prasa lokalna, prasa samorządowa

* Dr, Uniwersytet Warszawski, Instytut Polonistyki Stosowanej, Pracownia Retoryki Stosowanej, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa; e-mail: agnieszka.szurek@uw.edu.pl

Temat prasy samorządowej budzi wiele kontrowersji dotyczących kwestii prawnych, ekonomicznych, społecznych, ustrojowych i etycznych. Dyskusję nad tymi zagadnieniami wywołała przede wszystkim inicjatywa Rzecznika Praw Obywatelskich, który w roku 2016 wystąpił z postulatem wprowadzenia zakazu finansowania przez jednostki samorządu terytorialnego, w sposób pośredni lub bezpośredni, wydawnictw o charakterze prasowym¹. Debatę wywołaną przez to wystąpienie omawiają na przykład Dariusz Krawczyk² i Marta Milewska³. Wątpliwości dotyczące prasy samorządowej były podnoszone jednak i wcześniej. Badacze nie są zgodni nawet co do samej jej definicji. Większość z nich za „prasę samorządową” uznaje publikacje finansowane w różny sposób przez jednostki samorządów lokalnych, wyrażano jednak wątpliwości, czy określenie to jest właściwe: prasa samorządowa powinna być niezależna pod względem finansowym i organizacyjnym od władz, a wydawnictwa finansowane przez samorząd należałoby raczej nazywać „prasą władzy samorządowej”. Kwestie związane z różnym rozumieniem terminu „prasa samorządowa” omawia w swojej książce Patrycja Szostok⁴.

Te wątpliwości i kontrowersje wyznaczyły w dużym stopniu kierunek badań prasy samorządowej. Badaczy interesuje, w jakim stopniu prasa samorządowa jest poddana wpływowi politycznym⁵, w jaki sposób jest uwikłana w lokalne układy finansowe i personalne⁶, jak stara się kształtować lokalną tożsamość i jaki jest jej odbiór w lokalnej społeczności⁷. Duża część badań ma za zadanie inwentaryzację prasy samorządowej, jej klasyfikację, przedstawienie jej cech, chronologii i rozwoju. Ten pobieżny przegląd nie wyczerpuje zresztą wszystkich wątków badawczych: prasa samorządowa różnych regionów doczekała się bardzo licznych omówień i opracowań.

Niniejszy artykuł jest propozycją spojrzenia na prasę samorządową z perspektywy krytyki retorycznej. Na przykładzie gazety z Grodziska Mazowieckiego chcę przedstawić, jak jest budowana „saga” prasy samorządowej; w jaki sposób sama

1 Wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich Adama Bodnara do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusza Błaszczaka z 9 maja 2016 roku nr VII.564.8.2015.

2 D. Krawczyk, *Analiza debaty publicznej o dopuszczalności wydawania prasy samorządowej*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej” 2017, z. 100, s. 225–241.

3 M. Milewska, *Prasa samorządowa – potrzebna? A jeśli tak, to komu?*, „Rocznik Bibliologiczny-Prasoznawczy” 2017, t. 9(20), s. 101–114.

4 P. Szostok, *Prasa samorządowa czy prasa władz samorządowych? Komu służą periodyki finansowane z lokalnych budżetów?*, Gnome, Katowice 2013, s. 47.

5 Por. np. J. Kępa-Mętrak, *Kto finansuje, ten dyktuje... Prasa samorządowa w lokalnej komunikacji społecznej*, „Naukowy Przegląd Dziennikarski” 2012, nr 4, s. 45–62; P. Szostok, dz. cyt.

6 S. Męćfal, *Prasa lokalna w relacjach z kluczowymi aktorami społecznymi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego – Universitas, Łódź–Kraków 2019.

7 Por. np. J. Nikołąjew, M. Urbas, *Prasa samorządowa w województwie zachodniopomorskim – wybrane aspekty socjokulturowe*, „Rocznik Prasoznawczy” 2016, R. 10, s. 67–79.

gazeta tworzy swój wizerunek. Jak redaktorzy i dziennikarze widzą rolę gazety, jakie składają deklaracje co do wartości, którymi się kierują?

Dziennikarzy i redaktorów prasy lokalnej, w tym samorządowej, opisywano w badaniach pod kątem ich wykształcenia i kompetencji, formy zatrudnienia⁸, ich relacji z władzą i innymi aktorami społecznymi oraz zaufania, jakie budzą w lokalnej społeczności⁹. Marta Milewska przeprowadziła wśród dziennikarzy prasy samorządowej na Mazowszu ankietę badającą, w jaki sposób oni sami postrzegają swoją rolę i funkcję prasy samorządowej¹⁰. Niniejszy artykuł chce jednak skoncentrować się nie na kwestiach socjologicznych, kulturowych czy ekonomicznych, ale na obrazie gazety budowanym przez nią samą w autotematycznych komentarzach.

Wymienieni powyżej badacze słusznie zwracali uwagę na polityczne, społeczne, kulturowe i ekonomiczne uwikłanie prasy samorządowej. Lenka Waschková Císařová wskazuje również na skomplikowane emocje, jakie budzi prasa lokalna¹¹. Lokalność jest *a priori* wartościowana pozytywnie, przeciwstawiana globalizacji i homogenizacji społeczeństwa, budzi skojarzenia ze światem bliskim, sielskim, idyllicznym¹². Chociaż nie przekłada się to automatycznie na tak samo pozytywne wartościowanie pojęcia samorządności, media samorządowe chcą tutaj korzystać z efektu aureoli i przedstawiać się jako głos „małej ojczyzny”. Relacja między gazetą lokalną, a zwłaszcza sublokalną czy mikrolokalną, a jej czytelnikami również kształtuje się inaczej niż w przypadku tytułów ogólnopolskich czy nawet regionalnych. Pewne światło rzucają na ten problem badania prowadzone przez Paulę M. Poindexter, Dona Heidera i Maxwella McCombsa¹³. Chociaż ich spostrzeżenia dotyczą kontekstu amerykańskiego, są zaskakująco zbliżone z tym, co autorka niniejszego artykułu usłyszała na spotkaniu z redaktorami lokalnych gazet w Grodzisku Mazowieckim. Od lokalnych mediów odbiorcy oczekują nie krytycyzmu i profesjonalizmu, nie dostarczania sensacyjnych czy ekscytujących wiadomości, ale bycia „dobrym sąsiadem”, ciepłym, empatycznym, zainteresowanym sprawami, takimi jak lokalne szkoły, drużyny sportowe, lokalne życie kulturalne i religijne. Potwierdzają to również badania Szostok¹⁴ oraz wynik ankiety przeprowadzonej w roku 1998 przez badaną gazetę samorządową z Grodziska Mazowieckiego¹⁵. Waschková Císařová wskazuje, że w układ emocjonalnych relacji wokół prasy

8 P. Szostok, dz. cyt., s. 52–53.

9 S. Męćfal, dz. cyt.

10 M. Milewska, dz. cyt., s. 108.

11 L. Waschková Císařová, *The Voice of the Locality*, [w:] *The Voice of the Locality, Local Media and Local Audience*, red. L. Waschková Císařová, Masaryk University, Brno 2017, s. 19–20.

12 Tamże.

13 P.M. Poindexter, D. Heider, M. McCombs, *Watchdog or Good Neighbor? The Public's Expectations of Local News*, „Harvard International Journal of Press/Politics” 2006, nr 1(11), s. 77–88.

14 P. Szostok, dz. cyt., s. 102–106.

15 [s.a.], *Ankieta*, „Bogoria” 1998, nr 77, s. 15.

lokalnej włączeni są również jej badacze: badacz niemal zawsze zajmuje się prasą lokalną tego miejsca, z którym sam jest uczuciowo i fizycznie związany¹⁶. Niniejszy artykuł nie jest wyjątkiem od tej reguły.

Saga i metoda motywu fantazjowania

Saga – według metody krytyki retorycznej zaproponowanej przez Ernesta Bormanna – jest opowieścią przedstawiającą działania i osiągnięcia grupy lub społeczności – na przykład przedsiębiorstwa, organizacji, instytucji, narodu¹⁷. Opowiada zazwyczaj o jej początkach i/lub założycielu, przedstawia kodeks wartości i misję¹⁸. Kreuje bohaterów dla danej społeczności i tworzy w niej symboliczne więzy, które są podtrzymywane dzięki zwyczajom, rytuałom i celebracjom¹⁹.

Metodę motywu fantazjowania (*fantasy-theme*; fantazja-motyw) Bormann przedstawił w 1972 roku²⁰, rozwijał ją zaś wraz z gronem innych badaczy w kolejnych publikacjach, zwłaszcza w praktycznych studiach przypadków²¹. Saga jest terminem, który został wprowadzony do proponowanych procedur badawczych dosyć późno, w dziesięć lat po artykule przedstawiającym ich pierwsze założenia²².

16 P.M. Poindexter, D. Heider, M. McCombs, dz. cyt., s. 20.

17 E.G. Bormann, *The symbolic convergence theory of communication: Applications and implications for teachers and consultants*, „Journal of Applied Communication Research” 1982, nr 10, s. 53.

18 Tenże, *Symbolic convergence: Organizational communication and culture*, [w:] *Communication and organizations: An interpretive approach*, red. L.L. Putnam, M.E. Pacanowsky, Sage, Beverly Hills 1983, s. 99–122.

19 A.R. Dickerson, *Fantasy Theme Analysis*, [w:] *Encyclopedia of Political Communication*, red. L.L. Kaid, Ch. Holtz-Bacha, Sage, Thousand Oaks 2008, s. 230, <https://doi.org/10.4135/9781412953993.n197>.

20 E.G. Bormann, *Fantasy and rhetorical vision: The rhetorical criticism of social reality*, „Quarterly Journal of Speech” 1972, nr 58, s. 396–407.

21 E.G. Bormann, *Fantasy and Rhetorical Vision: Ten Years Later*, „Quarterly Journal of Speech” 1982, nr 68, s. 288–305; E.G. Bormann, B. Swanson Kroll, K. Watters, D. Mcfarland, *Rhetorical visions of committed voters: Fantasy theme analysis of a large sample survey* „Critical Studies in Mass Communication” 1984, nr 1(3), s. 287–310, <https://doi.org/10.1080/15295038409360038>; E.G. Bormann, *A Fantasy Theme Analysis of the Television Coverage of the Hostage Release and the Reagan Inaugural*, „Quarterly Journal of Speech” 1982, nr 68, s. 133–145; E.G. Bormann, R.L. Knutson, K. Musolf, *Why do people share fantasies? An empirical investigation of a basic tenet of the symbolic convergence communication theory*, „Communication Studies” 1997, nr 3(48), s. 254–276, <https://doi.org/10.1080/10510979709368504>.

22 Por. R.M. Csapó-Sweet, D.C. Shields, *Explicating the saga component of symbolic convergence theory: The case of Serbia's radio B92 in cyberspace*, „Critical Studies in Media Communication” 2000, t. 17, nr 3, s. 317.

Metoda motywu fantazjowania w swoim pierwszym ujęciu została zaprojektowana, aby opisać specyficznego rodzaju opowieści – narracje tworzone przez członków grupy w procesie wspólnego „dramatyzowania” faktów. „Dramatyzowanie” może obejmować takie praktyki, jak tworzenie żartów, kalamburów, anegdot, analogii, przypowieści, legend²³. Punktem wyjścia jest zdarzenie, osoba lub sytuacja z przeszłości, które dla danej grupy w jej tu-i-teraz nabierają specjalnego znaczenia i budzą żywy oddźwięk emocjonalny. Fakt z przeszłości zaczyna obrastać opowieściami, jest powtarzany i przetwarzany, aż w końcu zacierza się jego pierwotne źródło. Opowieść jednak funkcjonuje dalej, nabiera dla grupy specjalnego znaczenia, buduje jej świadomość, określa tożsamość, pozwala tworzyć wizje na przyszłość – czyli przechodzi proces symbolicznej konwergencji. Powstała w wyniku wspólnego dramatyzowania narracja, chociaż dotyczy „kiedyś”, odzwierciedla „tu-i-teraz” grupy i zaczyna wyrażać jej bieżące problemy²⁴.

Motyw fantazjowania funkcjonuje w obrębie danej grupy – retorycznej wspólnoty. Aby wywołać opowieść w pamięci członków grupy, nie trzeba powtarzać jej w całości. Wystarczy podanie symbolu-sygnału (*symbolic cue*) – gestu, słowa czy zdania, które dla członków wspólnoty od razu przywołują całą narrację. Motywy fantazjowania składają się na retoryczne wizje (*rhetorical visions*) – rozbudowane narracje funkcjonujące w obrębie retorycznej wspólnoty²⁵. Saga jest specyficznym typem retorycznej wizji – opowieścią wytwarzaną przez i dla członków organizacji, instytucji czy korporacji. Ponieważ saga łączy wiele motywów fantazjowania we wspólną wizję, jej wypracowanie przyczynia się do niwelowania konfliktów wewnątrz organizacji, stworzenia więzi między jej członkami, wypracowania kultury działania. Sagi mogą ewoluować: niektóre tracą na ważności i przestają pełnić swoje funkcje, inne mogą zmieniać się i przystosowywać do nowych okoliczności²⁶.

Pojęcie sagi do analizy lokalnych mediów wykorzystali Rita M. Csapó-Sweet i Daniel C. Shields, opisując przemiany internetowego serbskiego radia B92. Materiał do analizy stanowiły dla nich przede wszystkim autotematyczne wypowiedzi twórców radia, również te zamieszczane na jego stronie internetowej, a także transkrypcje audycji, fotografie, wypowiedzi dziennikarzy i krytyków. Tę samą metodę zastosowano w niniejszym studium: podstawowym materiałem są autotematyczne (przede wszystkim wspomnieniowe) artykuły zamieszczane w „Bogorii”, a także materiały ze strony pisma na Facebooku.

²³ E.G. Bormann, R.L. Knutson, K. Musolf, dz. cyt., s. 255.

²⁴ E.G. Bormann, *Fantasy and rhetorical vision...*, s. 397.

²⁵ E.G. Bormann, R.L. Knutson, K. Musolf, dz. cyt., s. 398–400.

²⁶ R.M. Csapó-Sweet, D.C. Shields, dz. cyt., s. 319–320.

„Bogoria” – krótka historia i charakterystyka

Pierwszy numer „Bogorii” ukazał się w kwietniu 1992 roku. Wydawcą był Ośrodek Kultury (obecnie: Centrum Kultury), pismo podlega więc, chociaż nie bezpośrednio, Urzędowi Miejskiemu w Grodzisku Mazowieckim. W pierwszym numerze gazeta określała się jako „pismo mieszkańców Grodziska Mazowieckiego i okolic”, obecnie podtytuł brzmi „Grodziskie Pismo Społeczno-Kulturalne”. Początkowo pismo było sprzedawane w lokalnych kioskach (pierwszy numer kosztował 3 tys. zł), od 2007 roku jest bezpłatne. „Bogoria” jest miesięcznikiem wydawanym w formacie A4 (do 2007 roku B4). Wszystkie strony (od 2007 roku) są w pełnym kolorze. Nakład wynosi 8000 egzemplarzy.

W pierwszych numerach dużą część zawartości (zwykle 3–4 strony) stanowiły wiadomości lokalne, przede wszystkim sygnalizujące różne problemy (na przykład artykuły z pierwszego numeru dotyczyły bezrobocia w mieście, problemów z oświetleniem ulic, zamknięcia biblioteki). Gazeta drukowała informacje o uchwałach rady miejskiej oraz wypowiedzi przedstawicieli władz miasta (zwykle 1–2 strony). Od ½ do 1 strony zajmował lokalny informator: rozkład jazdy pociągów, przydatne telefony i adresy. Około dwóch stron zajmowały wiadomości sportowe. Ostatnia strona była poświęcona na płatne ogłoszenia i reklamy oraz część rozrywkową: krzyżówkę. Z czasem pojawiły się inne działy: felietony, kronika policyjna; dział rozrywkowy wzbogacił się o kącik brydżowy. Często ukazywały się artykuły poświęcone historii miasta: budynkom, ludziom, wydarzeniom, a także wspomnienia starszych mieszkańców. Drukowano listy od czytelników wraz z odpowiedziami redakcji.

Obecnie w „Bogorii” ukazują się głównie relacje z wydarzeń organizowanych przez różne miejskie instytucje – szkoły, stowarzyszenia, fundacje i kluby sportowe – oraz informacje dotyczące działań władz miasta, zwłaszcza planowanych lub prowadzonych inwestycji. Stałymi częściami są „Wstępniak od burmistrza” oraz „Wieści z ratusza”, czyli sprawozdania z sesji Rady Miejskiej. Pojawiają się artykuły wspomnieniowe i dotyczące historii miasta. Kronika sportowa niewiele zmieniła się od początków pisma, jest nadal prowadzona przez tę samą osobę. Stałą częścią gazety jest krzyżówka. Listy od czytelników są zamieszczane sporadycznie. Zrezygnowano z kroniki policyjnej, rzadziej zamieszczane są felietony. Reklamy zajmują dużą – chociaż różną w zależności od numeru – część pisma. Na ogłoszenia drobne przeznaczona jest ¼ strony. Zamieszczane są także nekrologi i podziękowania.

Powyższa, bardzo pobieżna charakterystyka nie jest wyczerpującym opisem ani zawartości pisma, ani jego historii i przemian, jakim podlegało, może dać jednak ogólne wyobrażenia o jego charakterze.

„Bogorię” redaguje niewielki zespół (strona internetowa wymienia dwie osoby w zespole redakcyjnym i kilkoro współpracowników). „Bogoria” ma swoją

podstronę na portalu grodziskiego Centrum Kultury. Zamieszczana są tam podstawowe informacje, aktualności oraz archiwum numerów (od 2016 roku) w formacie pdf, nie ma jednak możliwości komentowania wpisów²⁷. Od 2016 „Bogoria” ma również stronę na Facebooku, z liczbą lubiących i obserwujących około 1300 osób²⁸. Posty na Facebooku są zamieszczane zazwyczaj co 2–3 dni i są to zwykle zdjęcia lub grafiki, rzadziej filmy, z krótkim podpisem. Nie występują takie formaty, jak relacje na żywo, czaty, podcasty. Nie są zamieszczane dłuższe teksty (artykuły, komentarze). Gazeta nie ma konta w innych portalach społecznościowych (Twitter, Instagram).

Saga „Bogorii” i jej ewolucja

Tekst prezentujący misję i wizję czasopisma, zamieszczony w pierwszym numerze „Bogorii”, pod pewnymi względami był dość nietypowy. Jego tytuł – *Parę słów wyjaśnienia* – nie sugeruje, że mamy do czynienia z manifestem programowym²⁹. Nie został wyeksponowany – główne miejsce na pierwszej stronie zajmuje artykuł *Jak burmistrz zarobił 2,7 mld złotych*, zaś „manifest” uzyskuje rangę porównywalną z bieżącymi wiadomościami, na przykład z apelem o przywrócenie istnienia biblioteki pedagogicznej. Tekst jest stosunkowo krótki (około 400 słów), nie został też wskazany jego autor, chociaż pozostałe artykuły w numerze są sygnowane inicjałami autorów.

Na retoryczną wizję składają się cztery podstawowe elementy: bohaterowie, fabuła, scena i czynnik sankcjonujący³⁰. „Manifest programowy” w pierwszym numerze „Bogorii” zawiera je wszystkie, przy czym interesująca jest kolejność, w jakiej pojawiają się one w tekście.

W pierwszym zdaniu „manifestu” została przywołana jednodniówka „Przyjaciel Grodziska” z 1929 roku i zamieszczony w niej tekst programowy, mówiący o potrzebie powołania pisma zajmującego się sprawami życia społecznego, samorządowego, gospodarczego i kulturalnego. Powołanie się na tradycje lokalnej prasy pełni rolę czynnika sankcjonującego. Podtrzymuje to akapit wyjaśniający wybór tytułu gazety: „Bogoria to herb. [...] Herb rodu Mokronoskich i miasta Grodzisk Mazowiecki. Nazwa związana z miastem i bardzo mocno osadzona w tradycji”³¹. Drugi czynnik sankcjonujący pojawia się w zakończeniu tekstu: przywołany

²⁷ <http://www.centrumkultury.eu/gazeta-bogoria> [dostęp 5.05.2021].

²⁸ <https://www.facebook.com/grodziskiepismospolecznokulturalnebogoria/> [dostęp 5.05.2021].

²⁹ [b.a.], *Parę słów wyjaśnienia*, „Bogoria” 1992, nr 1, s. 1–2.

³⁰ D. Shields, C. Thomas Preston, *Fantasy Theme Analysis in Competitive Rhetorical Criticism*, „The National Forensic Journal” 1985, nr 3, s. 106.

³¹ *Parę słów wyjaśnienia*, s. 2.

zostaje Tadeusz Borowski i jego powiedzenie, że „demokracji trzeba patrzeć na rękę”. Nowo powstałe pismo ma zatem pełnić funkcję kontrolną; wartościami sankcjonującymi jego istnienie są lokalna tradycja i demokracja.

Trzeci akapit „manifestu” jest poświęcony scenie: Grodzisk z roku 1929 jest zestawiony z tym z roku 1992. Pokazany jest postęp i rozwój miasta. Jednodniówka z 1929 roku donosiła o postawieniu czteropiętrowego „drapacza nieba”, obecnie w Grodzisku stoją dziesięciopiętrowe bloki. Pojawia się żart zrozumiały tylko dla lokalnej społeczności: „Grodzisk dorobił się nawet [...] własnego Manhattanu”³² (Manhattanem są nazywane bloki zbudowane w latach 70. XX wieku w pobliżu centrum miasta). Obecność takich żartów jest jedną z cech charakterystycznych wykształcania się retorycznej wizji. „Manifest” wylicza dalej, że w roku 1992 nie są już problemem cuchnące rynsztoki – aczkolwiek skanalizowanie miasta nadal pozostawia wiele do życzenia. W Grodzisku nadal jest wiele niedociągnięć i misją gazety jest interweniowanie w takich przypadkach. Uzależnienie organizacyjne i finansowe pisma od władz miasta nie będzie mieć wpływu, jak zapewnia autor manifestu, na patrzenie tejże władzy na rękę. Pojawiają się tu zatem kolejne elementy wizji retorycznej: bohaterowie i fabuła. Dziennikarze lokalnej gazety mają być głosem mieszkańców wobec władz: nagłaśniać problemy, podejmować interwencje, piętnować nadużycia. Ostatni akapit jest zaproszeniem czytelników do współpracy: kierowana jest do nich prośba o nadsyłanie pomysłów i artykułów, listów i informacji.

Retorycznych wizji może być nieskończenie wiele, tak samo jak retorycznych wspólnot. Każda wizja skupia się jednak wokół pewnego wzorca (*master analogue*). Bormann wyróżnił trzy takie wzorce: moralny, pragmatyczny i społeczny³³. Wizja przedstawiona w *Paru słowach wyjaśnienia* wykorzystuje wzorzec społeczny. Uczestnicy charakteryzują siebie jako zgodnie współpracujących dla osiągnięcia wspólnego dobra. Wartością jest dla nich budowanie relacji, współdziałanie, osiągnięcie porozumienia, wspólne rozwiązywanie problemów. W „manifestie” widać także elementy wzorca moralnego, w którym świat jest przedstawiany jako arena walki ze złem, a bohaterowie jako walczący z „siłami ciemności”. Tą „ciemnością” jest w „manifestie” brak demokracji, ograniczanie wolności, które może prowadzić nawet – tak jak Tadeusza Borowskiego – do samobójstwa. Charakterystyczną cechą „manifestu” jest jednak ironiczny dystans – nawet wzmianka o tragicznym losie Borowskiego zostaje złagodzona w kolejnym zdaniu: mimo niedociągnięć demokracji „samobójstwa nikt tutaj nie ma zamiaru popełniać”³⁴. Ironia jest bardzo charakterystyczną cechą pierwszego numeru, a także – chociaż w mniejszym stopniu – numerów kolejnych. Tytuł artykułu wyeksponowanego na pierwszej stronie pierwszego

32 Tamże.

33 E.G. Bormann, R.L. Knutson, K. Musolf, dz. cyt., s. 257.

34 *Parę słów wyjaśnienia*, s. 2.

numeru, *Jak burmistrz zarobił 2,7 mld złotych*, również jest żartem: chodzi bowiem o kontrakt podpisany przez Urząd Miasta z firmą Procter & Gamble.

Dla retorycznej wizji, która staje się sagą, charakterystyczne jest rozwijanie opowieści o „ojcach założycielach” – fundatorach organizacji, instytucji czy przedsięwzięcia. Taka opowieść jest powielana przy okazji regularnie odbywających się celebracji (na przykład obchodów rocznic); powinna być też przyjmowana i rozwijana przez nowych członków³⁵.

Okazją do takich celebracji stają się okrągłe rocznice powstania pisma oraz wydania „okrągłych” numerów, zwłaszcza numeru setnego.

Setny numer „Bogorii” ukazał się w 2000 roku i był w dużej części poświęcony uczczeniu „udanej transformacji” miasta. Artykuł na pierwszej stronie opisuje Grodzisk, „który dawniej zapyziały, [...] z szarym, nie wiadomo dokąd zmierzającym życiem, przeobraził się w miejsce, na myśl o którym niektórzy dostają dreszczy zazdrości”³⁶. W kolumnie obok znajduje się tekst poświęcony jubileuszowi pisma³⁷, obszerniejszy artykuł na ten temat zamieszczono wewnątrz numeru³⁸. Artykuły te w dużym stopniu podtrzymują i rozwijają wizję z pierwszego numeru. Charakterystyczne jest to, że jako „matka” „Bogorii” zostaje wymieniona już nie jednodniówka z 1929 roku, ale „Gazeta Grodziska” – pismo ukazujące się w latach 1990–2006, mające korzenie w pismach drugiego obiegu. Zostaje przedstawiony poczet ojców i matek założycieli, w tym pierwszego redaktora, Krystyna Foka, który w tej roli będzie występować również w kolejnych jubileuszowych wydaniach. Bardzo szczególną cechą tekstu z numeru setnego jest ironiczny, wręcz kpiarski ton. Tytuł artykułu brzmi *Jak to z Bogorią było, czyli litania do Matki Boskiej Bogoryjskiej Pocieszenia* – koncept opiera się tu na nawiązaniu do figury Marki Boskiej Bogoryjskiej, znajdującej się w miejscowości Bogoria w okolicach Sandomierza. Podtytuły jubileuszowego artykułu to m.in. „Wypominki”, „Apel”, „Zmówmy litanie”, „Dziękczynienia”. Drugi koncept, wykorzystywany w pierwszej części artykułu, to nawiązania do porodu: „[...] był kwiecień 1992 roku, kiedy po długich i ciężkich cierpieniach urodziliśmy pierwsze dziecko. Zająć w ciążę pomagał Krystynowi i niżej nie podpisanemu Michał Śliwiński”³⁹. Tak jak „manifest” z roku 1992, artykuł ten nie jest podpisany – tym razem autorzy jednak kokietują czytelników: określają się jako „niżej nie podpisany” i „pararedaktorzy”. W artykule nie podejmuje się tematu misji pisma, lecz wątek relacji z lokalnymi władzami. Fragment ten jest gorzki, niemal sarkastyczny:

35 *Rhetorical vision* [hasło], [w:] *Encyclopedia of Rhetoric*, t. 1, ed. T.O. Sloane, Oxford University Press, Nowy Jork 2001, s. 700.

36 [b.a.], *To Grodzisk*, „Bogoria” 2000, nr 100, s. 1.

37 [b.a.], *Do stu razy sztuka*, „Bogoria” 2000, nr 100, s. 1.

38 [Pararedaktorzy], *Jak to z Bogorią było, czyli litania do Matki Boskiej Bogoryjskiej Pocieszenia*, „Bogoria” 2000, nr 100, s. 8–9.

39 Tamże, s. 8.

„Przez te osiem lat wiele osób spogląda na nas z politowaniem, by nie powiedzieć ze wstrętem. Bo jesteśmy pismem «reżimowym». Czy się to komuś podoba, czy nie, co cesarskie musimy oddawać cesarzowi. Stąd często na naszych łamach pojawia się cesarz i jego dwór”⁴⁰. „Istnienie prasy niezależnej to mit” – piszą dalej „pararedakto-ry”. „Wszystko zawsze zależy, jak nie od pana, to od wójta, to znów od plebana. Tak dzieje się ze wszystkimi gazetami”⁴¹.

W wydanym dwa lata później jubileuszowym numerze z okazji dziesięciolecia „Bogorii” nie ma już gorzko-prześmiewczego tonu, zmienia się również nastawienie do dawnej podziemnej prasy opozycyjnej. „Gazeta Grodziska” zostaje przywołana jako źródło inspiracji, ale raczej negatywnej. Wspominając początki „Bogorii”, jej pierwszy redaktor zaznacza, że miała ona odróżniać się od gazet drugoobiegowych, być lepsza pod względem technicznym i podejmować inną tematykę⁴². Co interesujące, narracja zaczyna tutaj rozwijać, według klasyfikacji Bormanna, model pragmatyczny, który jednak ostatecznie nie stał się elementem sagi. Według autora, tworząc pismo, młody zespół zastanawiał się, co będzie opłacalne („Wydawało nam się, że bardzo sprytnie wymyśliliśmy «podczepienie się» pod Ośrodek Kultury [...]”⁴³) i skuteczne. Pierwszy redaktor „Bogorii” ironicznie komentuje także swoją rolę ojca założyciela (tytuł artykułu brzmi *Jak zostałem dinozaurem, czyli rzecz o zakładaniu gazety*). Zostaje rozbudowana fabuła o amatorskich początkach, improwizacji i zaangażowaniu, które legły u podstaw gazety. Pierwszy redaktor wspomina, że na prowadzeniu czasopisma znał się wtedy „tyle co kura na pieprzu”, a cała redakcja „mieściła się w torbie”⁴⁴. W tym samym jubileuszowym numerze zamieszczono również wspomnienia stałych współpracowników gazety. Jeden z nich krytykuje „Bogorię”: jego zdaniem lokalni dziennikarze malują zbyt wyidealizowany obraz społeczności i ulegają miejscowym władzom⁴⁵ – tekst ten zbudowany jest wyraźnie według wzorca moralnego. Przeciwstawia dobre praktyki dziennikarskie złym i nieprofesjonalnym, jest napisany wyraźnie z intencją walki o poprawę tego, co autor ocenia jako naganne. Kolejny artykuł z jubileuszowego numeru zawiera krótką anegdotę z pierwszych lat istnienia pisma: lokalnego dziennikarza omyłkowo wzięto za przedstawiciela ogólnopolskiego dziennika i dzięki temu wpuszczono go na mecz⁴⁶. Anegdota ta podtrzymuje narrację o traktowaniu pracy w samorządowej gazecie jako dobrej zabawy, a także

40 Tamże, s. 9.

41 Tamże.

42 K. Fok, *Jak zostałem dinozaurem, czyli rzecz o zakładaniu gazety*, „Bogoria” 2002, nr 118, s. 8.

43 Tamże.

44 Tamże.

45 B. Kakietek, *Moje dziesięciolecie z Bogorią*, „Bogoria” 2002, nr 118, s. 9.

46 M. Śliwiński, *Z drogi, idzie dziennikarz!*, „Bogoria” 2002, nr 118, s. 9.

o amatorach niespodziewanie wyniesionych do roli „poważnych dziennikarzy” – budowany jest tu zatem społeczny wzorzec retorycznej wizji.

W piętnastolecie swojego istnienia „Bogoria” zmieniła szatę graficzną, stała się również gazetą bezpłatną. O zmianach tych pisze redaktor naczelna na drugiej stronie gazety – pierwszą zajmuje informacja o zakupie przez gminę nowych autobusów. Zmiany są przedstawione jako odpowiedź na życzenia czytelników⁴⁷. Warto odnotować, że w ankiecie z roku 1998 zadano czytelnikom pytanie, czy cena gazety jest odpowiednia („Bogoria” kosztowała wtedy 1,50 zł). Dwie trzecie uznało, że cena jest odpowiednia, a jedna piąta odpowiedziała, że gazeta kosztuje za mało; tylko jedna osoba stwierdziła wtedy, że gazeta kosztuje za dużo⁴⁸. Redaktor naczelna przedstawia także skrótowy „manifest” nowej „Bogorii”:

Pozostajemy pismem społeczno-kulturalnym. Będziemy nadal pisać o sprawach miasta i gminy, aktualnych wydarzeniach, kulturze, edukacji, sporcie, nie pominiemy także dziedziny gospodarki i będziemy częściej niż dotąd prezentować na łamach pisma prezentować przedsiębiorstwa z terenu naszej gminy, przyglądając się nie tylko temu, jak sobie radzą na rynku, ale także temu, w jaki sposób oddziałują na lokalną społeczność⁴⁹.

Brak więc tutaj deklaracji o „patrzeniu władzy na ręce” – gazeta chce pełnić przede wszystkim funkcję kroniki wydarzeń. Brak także zaproszenia do zabierania głosu przez czytelników. Pada deklaracja, że „najważniejsi są ludzie” i dlatego w numerze zamieszczono liczne wywiady – są to jednak niemal wyłącznie rozmowy z przedstawicielami władz lub prowadzonych przez nie instytucji: z sekretarzem gminy, radną, pełnomocnikiem burmistrza, założycielem chóru i dyrektorkami szkół. Jedynym rozmówcą niezwiązanym z lokalnymi władzami jest Cezary Pazura⁵⁰. Tekst „manifestu” jest podpisany imieniem i nazwiskiem i nie jest utrzymany w żartobliwym czy ironicznym tonie.

Ukazanie się dwusetnego numeru zostało przyćmione przez katastrofę smoleńską, zbiegło się również ze zmianami w redakcji. Jubileuszowe artykuły są bardziej stonowane, nie ma w nich kpiny i ironii, które towarzyszyły setnemu numerowi. Zostaje w nich przywołana jednodniówka z 1929 roku jako czynnik sankcjonujący, standardowy zestaw ojców-założycieli oraz historie dotyczące początków pisma, zwłaszcza sporów o nazwę⁵¹. Nowością jest rozbudowanie narracji o techniczne detale rozwoju pisma: wprowadzanie koloru, zmiany formatu, współpracę

47 A. Papińska, *Drodzy Czytelnicy*, „Bogoria” 2007, nr 166, s. 2.

48 [b.a.], *Ankieta*, „Bogoria” 1998, nr 77, s. 15.

49 A. Papińska, dz. cyt., s. 2.

50 Tamże.

51 K. Bońkowski, *Dwieście odśłon Bogorii*, „Bogoria” 2010, nr 200, s. 1.

z drukarniami. Nowy redaktor „Bogorii” zamieścił także fragment, który można uznać za deklarację programową:

Tym, co być może było przez te wszystkie 200 numerów najważniejsze, jest ciągła obecność w życiu miasta, notowanie z kronikarską skrupulatnością przemian, wydarzeń, nowych zjawisk, nazwisk ludzi. Ta rola „Bogorii” jest na co dzień trochę niedoceniana, ktoś może być zawiedzony, że zamiast przeczytać o jakimś mniej lub bardziej rzeczywistym skandalu, dowie się z łamów, co nowego zbudowano, jak wygląda święto szkoły, czy też kto wygrał zawody sportowe dla młodzieży. To rzeczy może z pozoru błahe, ale nam zawsze wydawały się godne utrwalenia, zdecydowanie bardziej niż plotki, podejrzenia czy afery, których żywot zazwyczaj jest krótszy niż czas do wydania kolejnej „Bogorii”⁵².

Mimo odwołania do deklaracji z pierwszego numeru, widać tu zatem przededefiniowanie roli pisma. Jego zadaniem nie jest już „patrzenie demokracji na ręce”, a „ciągła obecność” i „kronikarska skrupulatność”.

W 2012 roku dwudziestą rocznicę powstania „Bogorii” również uczcił okolicznościowy artykuł. Przywołano w nim „manifest” z pierwszego numeru, a także jednodniówkę z 1929 roku. Zapewniono, że ta sama tematyka znajduje się w centrum zainteresowania „Bogorii” także i teraz⁵³. W zakończeniu znajduje się zaproszenie do nadsyłania przez czytelników wspomnień i anegdot związanych z pismem. Tekst jest wyeksponowany na pierwszej stronie, podpisany imieniem i nazwiskiem autora i napisany językiem dość formalnym, bardzo odbiegającym stylem od jubileuszowych tekstów sprzed dziesięciu lat.

Temat ćwierćwiecza „Bogorii” zaistniał w trzech numerach czasopisma. W numerze z marca 2017 roku zamieszczono krótkie sprawozdanie ze spotkania poświęconego historii prasy w Grodzisku zorganizowanego w ramach lokalnego festiwalu kultury. Spotkanie zostało przedstawione jako „inaugurujące obchody 25-lecia «Bogorii»”⁵⁴. Zgodnie z założeniami Bormanna i kontynuatorów jego myśli, rozwój sagi wiąże się z rozbudowywaniem celebrowania rocznic – jest to widoczne także w przypadku „Bogorii”.

Właściwej celebracji jubileuszu jest poświęcony numer kwietniowy – rocznicowy artykuł zajmuje pierwszą stronę, zaś we wnętrzu numeru zamieszczono całostronicowy wywiad z pierwszym redaktorem. Artykuły te prezentują już w pełni rozwiniętą sagę: zostaje przywołany czynnik sankcjonujący – jednodniówka z 1929 roku i jednocześnie pierwszy numer „Bogorii”. Przedstawieni są ojcowie założyciele oraz nostalgiczne wspomnienie „romantycznych, czarno-białych początków”⁵⁵. Pojawia się rów-

⁵² Tamże, s. 13.

⁵³ Tenże, *Porcelanowa rocznica*, „Bogoria” 2012, nr 217, s. 1.

⁵⁴ Tenże, *Papierowy Grodzisk*, „Bogoria” 2012, nr 217, s. 19.

⁵⁵ Tenże, *W waszych rękach od 25 lat*, „Bogoria” 2017, nr 267, s. 1.

niez refleksja na temat zmian, jakie nastąpiły w misji pisma. „Być może mniej u nas siania twórczego fermentu, a więcej kronikarskiej sumienności, jednak dzięki temu «Bogoria» stała się przez te lata potężnym archiwum, w którym odnotowane są najważniejsze dla współczesnej historii miasta wydarzenia”⁵⁶. „Kronika”, „archiwum” i „skarbnica” to powracające metafory opisujące rolę „Bogorii” – są więc one bardzo różne od deklarowanej w pierwszym numerze roli strażniczki demokracji.

W numerze majowym zamieszczono kolejny artykuł celebrujący ćwierćwiecze pisma, będący niemal modelowym przykładem rozwiniętej sagi⁵⁷. Opowieść o barwnych początkach i działalności pełnych zapału amatorów zostaje wzbogacona o nowe anegdoty i żarty: „To były piękne czasy. Pamiętam rozwozenie gazety, które kończyło się wspólnym posiłkiem w barze przy stacji. Nigdy nie zapomnę, jak kole-dzy z redakcji przyjechali pod mój blok o północy. Myślałem, że chcą mnie zabrać na jakąś imprezę, ale nie. Okazało się, że gazeta przyjechała z drukarni i trzeba ją falcować”⁵⁸. Przedstawiony zostaje rozbudowany poczet „ludzi Bogorii” oraz określona misja gazety: „Bogoria” ma „być obecna” w życiu miasta, łagodzić konflikty (np. między klientem a panią z pralni o zaginiony guzik⁵⁹), być miejscem dyskusji, a także edukować i informować mieszkańców. Informowanie jednak jest pojmowane tak, że trudno oddzielić je od propagandy: „Moim zdaniem warto im [mieszkańcom] dawać informację, że to jest fajne miasto, w którym dużo się dzieje”⁶⁰. Przedstawione są także zasady wykształconej kultury organizacyjnej: w „Bogorii” młodzi, początkujący dziennikarze mogą zdobywać szlify w zawodzie pod okiem bardziej doświadczonych kolegów i koleżanek. Częścią zespołu zostaje się dzięki nieformalnym układom rodzinnym i towarzyskim („Trafiłam do «Bogorii» przez moją tatę [...]”⁶¹; inni współpracownicy mówią o kontaktach przez kolegów, znajomych, nauczycieli ze szkoły). Zespół „Bogorii” jest scharakteryzowany jako ludzie „sympatyczni, pomocni, życzliwi”⁶². Podstawą budowania etosu jest zatem *eunoia* bardziej niż *areté* czy *phronesis*: dobra wola i życzliwość są wymieniane jako najważniejsze cechy lokalnych dziennikarzy, bardziej niż na przykład profesjonalizm, bezkompromisowość, zaangażowanie w działalność na rzecz słusznych spraw. Saga realizuje model społeczny: jej uczestnicy widzą świat jako rodzinę, w której różni członkowie powinni umieć się ze sobą porozumieć i współpracować, a najważniejszym celem jest nawiązanie i podtrzymywanie relacji braterstwa⁶³.

56 Tamże.

57 I. Mądrzycka, *Cegielka do historii*, „Bogoria” 2017, nr 268, s. 18–19.

58 Tamże, wypowiedź M. Śliwińskiego.

59 Tamże, wypowiedź Ł. Nowackiego.

60 Tamże, wypowiedź S. Sadowskiego.

61 Tamże, wypowiedź N. Kawałko-Dzikowskiej.

62 Tamże.

63 E.G. Bormann, R.L. Knutson, K. Musolf, dz. cyt., s. 257.

Podsumowanie

Przez ponad ćwierć wieku saga „Bogorii” przeszła ewolucję od wizji łączącej wzorzec moralny ze społecznym do modelu całkowicie społecznego. Jest on jednak rozumiany nie jako budowanie porozumienia, szukanie wspólnej drogi, ale jako towarzyszenie, stała obecność, kronikarska sumiennosc, skierowana głównie na działania władz i instytucji. Jako miesięcznik „Bogoria” nie ma zresztą warunków, aby być platformą ożywionej dyskusji. Nie wykorzystuje również w tym celu swojej strony na Facebooku – nie zamieszcza tam postów prowokujących do wymiany zdań, nie konsultuje projektów władz, ale publikuje głównie relacje z wydarzeń, życzenia i wpisy poświęcone ważnym rocznicom, lokalnym i narodowym.

Csapó-Sweet i Shields wskazywali, że wydarzenia zewnętrzne – zwłaszcza takie jak kryzys, nagła zmiana – mogą być bodźcem dla organizacji do stworzenia nowej sagi⁶⁴. Taki proces nie zaszedł w przypadku „Bogorii” i pandemii koronawirusa – pismo pozostało przy swoim wizerunku „dobrego sąsiada”, nie próbując na przykład wejść w narrację heroiczną albo krytyczną wobec władz, lokalnych lub państwowych. Badacze zauważyli również, że w obrębie organizacji mogą istnieć dwie lub więcej rywalizujące sagi, z których ostatecznie jedna bierze górę⁶⁵. W „Bogorii” saga zbudowana według wzorca moralnego (patrzmy władzy na ręce, interweniuujemy, kiedy widzimy nieprawidłowości) przez pewien czas współistniała z wzorcem społecznym, który ostatecznie okazał się dominujący.

Bibliografia

- [b.a.], *Ankieta*, „Bogoria” 1998, nr 77, s. 15.
 [b.a.], *Do stu razy sztuka*, „Bogoria” 2000, nr 100, s. 1.
 [b.a.], *Parę słów wyjaśnienia*, „Bogoria” 1992, nr 1, s. 1–2.
 [b.a.], *To Grodzisk*, „Bogoria” 2000, nr 100, s. 1.
 Bońkowski Krzysztof, *Dwieście odłot Bogorii*, „Bogoria” 2010, nr 200, s. 1.
 Bońkowski Krzysztof, *Papierowy Grodzisk*, „Bogoria” 2012, nr 217, s. 19.
 Bońkowski Krzysztof, *Porcelanowa rocznica*, „Bogoria” 2012, nr 217, s. 1.
 Bońkowski Krzysztof, *W waszych rękach od 25 lat*, „Bogoria” 2017, nr 267, s. 1.
 Bormann Ernest G., *A Fantasy Theme Analysis of the Television Coverage of the Hostage Release and the Reagan Inaugural*, „Quarterly Journal of Speech” 1982, nr 68, s. 133–145. <https://doi.org/10.1080/00335638209383599>

⁶⁴ R.M. Csapó-Sweet, D.C. Shields, dz. cyt., s. 329–330.

⁶⁵ Tamże, s. 330.

- Bormann Ernest G., *Fantasy and Rhetorical Vision: Ten Years Later*, „Quarterly Journal of Speech” 1982, nr 68, s. 288–305. <https://doi.org/10.1080/00335638209383614>
- Bormann Ernest G., *Fantasy and rhetorical vision: The rhetorical criticism of social reality*, „Quarterly Journal of Speech” 1972, nr 58, s. 396–407. <https://doi.org/10.1080/00335637209383138>
- Bormann Ernest G., Knutson Roxanne L., Musolf Karen, *Why do people share fantasies? An empirical investigation of a basic tenet of the symbolic convergence communication theory*, „Communication Studies” 1997, nr 3(48), s. 254–276, <https://doi.org/10.1080/10510979709368504>
- Bormann Ernest G., Kroll Becky S., Watters Kathleen, Mcfarland Douglas, *Rhetorical visions of committed voters: Fantasy theme analysis of a large sample survey*, „Critical Studies in Mass Communication” 1984, nr 1(3), s. 287–310, <https://doi.org/10.1080/15295038409360038>
- Bormann Ernest G., *Symbolic convergence: Organizational communication and culture*, [w:] *Communication and organizations: An interpretive approach*, red. L.L. Putnam, M.E. Pacanowsky, Sage, Beverly Hills 1983, s. 99–122.
- Bormann Ernest G., *The symbolic convergence theory of communication: Applications and implications for teachers and consultants*, „Journal of Applied Communication Research” 1982, nr 10, s. 53. <https://doi.org/10.1080/00909888209365212>
- Csapó-Sweet Rita M., Shields Daniel C., *Explicating the saga component of symbolic convergence theory: The case of Serbia’s radio B92 in cyberspace*, „Critical Studies in Media Communication” 2000, t. 17, nr 3, s. 316–333. <https://doi.org/10.1080/15295030009388398>
- Dickerson Arin R., *Fantasy Theme Analysis*, [w:] *Encyclopedia of Political Communication*, red. L.L. Kaid, Ch. Holtz-Bacha, Sage, Thousand Oaks 2008, s. 768–769, <https://doi.org/10.4135/9781412953993.n197>
- Fok Krystyn, *Jak zostałem dinozaurem, czyli rzecz o zakładaniu gazety*, „Bogoria” 2002, nr 118, s. 8.
<http://www.centrumkultury.eu/gazeta-bogoria> [dostęp 5.05.2021].
<https://www.facebook.com/grodziskiepiospolecznokulturalnebogoria/> [dostęp 5.05.2021].
- Kakietek Bogdan, *Moje dziesięciolecie z Bogorią*, „Bogoria” 2002, nr 118, s. 9. <https://doi.org/10.1093/isle/9.2.219>
- Kępa-Mętrak Jolanta, *Kto finansuje, ten dyktuje... Prasa samorządowa w lokalnej komunikacji społecznej*, „Naukowy Przegląd Dziennikarski” 2012, nr 4, s. 45–62.
- Krawczyk Dariusz, *Analiza debaty publicznej o dopuszczalności wydawania prasy samorządowej*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej” 2017, z. 100, s. 225–241. <https://doi.org/10.29119/1641-3466.2017.100.17>
- Mądrzycka Izabela, *Cegiełka do historii*, „Bogoria” 2017, nr 268, s. 18–19.
- Męćfal Sylwia, *Prasa lokalna w relacjach z kluczowymi aktorami społecznymi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego – Universitas, Łódź–Kraków 2019. <https://doi.org/10.18778/8088-995-8>

- Milewska Marta, *Prasa samorządowa – potrzebna? A jeśli tak, to komu?*, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy” 2017, t. 9(20), s. 101–114.
- Nikołajew Jan Urbas Michał *Prasa samorządowa w województwie zachodniopomorskim – wybrane aspekty socjokulturowe*, „Rocznik Prasoznawczy” 2016, R. 10, s. 67–79.
- Papieska Agnieszka, *Drodzy Czytelnicy*, „Bogoria” 2007, nr 166, s. 2.
- [Parareaktorzy], *Jak to z Bogorią było, czyli litania do Matki Boskiej Bogoryjskiej Pocienia*, „Bogoria” 2000, nr 100, s. 8–9.
- Poindexter Paula M., Heider Don, McCombs Maxwell, *Watchdog or Good Neighbor? The Public’s Expectations of Local News*, „Harvard International Journal of Press/Politics” 2006, nr 1(11), s. 77–88. <https://doi.org/10.1177/1081180X05283795>
- Rhetorical vision* [hasło], [w:] *Encyclopedia of Rhetoric*, t. 1, ed. T.O. Sloane, Oxford University Press, Nowy Jork 2001, s. 700.
- Shields Daniel, Preston Thomas C., *Fantasy Theme Analysis in Competitive Rhetorical Criticism*, „The National Forensic Journal” 1985, nr 3, s. 102–115.
- Szostok Patrycja, *Prasa samorządowa czy prasa władz samorządowych? Komu służą periodyki finansowane z lokalnych budżetów?*, Gnome, Katowice 2013.
- Śliwiński Michał, *Z drogi, idzie dziennikarz!*, „Bogoria” 2002, nr 118, s. 9.
- Waschková Císařová Lenka, *The Voice of the Locality*, [w:] *The Voice of the Locality, Local Media and Local Audience*, red. L. Waschková Císařová, Masaryk University, Brno 2017, s. 19–38.
- Wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich Adama Bodnara do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusza Błaszczaka z 9 maja 2016 roku nr VII.564.8.2015.

Agnieszka Szurek

The founding saga of “Bogoria”, a local newspaper from Grodzisk Mazowiecki, Poland

Summary

The concepts of saga and rhetorical vision constitute an element of the method of rhetorical criticism of fantasy theme analysis, introduced by Ernest Bormann. A saga is a continuously told and re-told story of the accomplishments of an individual, a group, or an institution, explaining its place in the world, the purpose of its existence, and its *modus operandi*. The paper is an attempt at presenting the saga built around *Bogoria*, i.e. the local free monthly from Grodzisk Mazowiecki,

Poland, which has been published since 1992 by the local Cultural Centre. The material for analysis comes from various jubilee and anniversary editions, which contain mainly articles and manifestos where the editors try to explain their perception of what a local newspaper should be and what role it should play in a local community. The paper discusses the transformation of the *Bogoria*'s saga from the righteous-social model to the social one.

Keywords: rhetorical criticism, fantasy theme analysis, saga, rhetorical vision, Grodzisk Mazowiecki, “Bogoria”, local press, local government press

Agnieszka Szurek, adiunkt w Zakładzie Retoryki i Mediów w Instytucie Polonistyki Stosowanej (Uniwersytet Warszawski). Jej zainteresowania naukowe dotyczą krytyki retorycznej, mediów lokalnych oraz literatury „oddolnej” (publikacje wydawane amatorsko, przez lokalne instytucje, niewchodzące do obiegu komercyjnego). Jest autorką artykułów poświęconych m.in. lokalnym grupom dyskusyjnym w mediach społecznościowych (*Odra w Pruszkowie i w fantazjach użytkowników lokalnych grup w mediach społecznościowych. Analiza metodą motywu fantazjowania*, „Res Rhetorica” 2019, t. 6, nr 3), historii lokalności (*Obraz podwarszawskich letnisk w prasie dwudziestolecia międzywojennego*, „Kultura Popularna” 2016, t. 1, nr 47) i historii rodzinnej (*Americans’ in Pruszków and in Grodzisk, Poland. The ethos of returned migrants in local and family memory*, „Memoriamedia Review” 2021, nr 6).